

4-kl. Szkoła Powrzechna

279

w Pwrechniowie

klasa IV. Wójta Henryk.

### Wspomnienie obrodni niemieckiej

Giedy zaczęła się wojna, byłem jeszcze mały, do szkoły nie chodziłem. Wioska, na której mieszkam ciągnie się wzdłuż rzeki. Liczko było przegrane na niej wojny. Dniami i nocami huceli się Niemcy. Oni traktowali Polaków tak jak psów. Nie pytali czy kto może, czy nie, wyganiałi weresnym ranhkiem na okopy i podwody. Napadali na domy i rabowali. Za jakiegokolwiek małe przestępstwo wywozili do obozów, albo do więzień. Często na niewiadome przewinienia ojerdziali ranhkiem, otaczali wieś, wyrytkowali z przycgotowanej listy ludzi, gromadzili gobiec nad wykopsanym dołem i zabijali, a potem jeszcze rzywych prawie karali okopac. brzem ojerdziali, otaczali dom i podpalali, grabiąc w nim rzywem właścicieli tego domu. Leer wrystko musiało się wytrymać. Dużo Polaków zostało zomordowanych w obozach. Który Polak dostał się do obozu, to naprawołą, ciężką i smutną churkę przechodził, gołzi Niemcy moryli głodem, i morolowali, i nikt w naszej obronie nawet nie mógł stanąć. Nosi obielni Polacy patrzyli na to wrystko i nie mogli tego anisic

dlatego stworzyli <sup>partyzantki</sup> do lasu, i oddawali życie za Ojczyznę  
za swoich braci. Przed wojną nie śpiał nikt, a teraz  
280 był grób w lesie, a teraz jest dwie mogiły.  
Bawaro zabili Niemcy nasz kraj, wszystkich  
ludzi wymazali śmiecią, homiebną, najpiękniejszą  
miasta nasze, zniszczyli. Bawaro dwie procy będzie  
kosztowało Warszawę odbudować tak jak była.

Pamięć wspomnienia są o Niemca

Przeznios Dnia 19 listopada 1946 r